

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mo łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Minister Skrzyński zrzekł się misji tworzenia gabinetu P. Prezydent Rzplitej powierzył ją p. Marszałkowi Ratajowi.

Wilno, 19 listopada.

Zaznaczyliśmy wczoraj, że misja p. Skrzyńskiego gmatwa się na najniewłaściwszej płaszczyźnie—teki ministra wojny. Ona też się okazała rafa, o którą rozbiły się wysiłki człowieka dobrej woli, wyłącznie interes państwa mającego na oku. P. Skrzyński zmuszony został zrezygnować z dalszych prób wskutek personalnych animozji stronnictw prawicowych, które zapalały nagłym uczuciem do gen. Sikorskiego.

Dla ludzi zdolnych do obiektywnego sądu stało się jasnym od początku przesilenia, że błędy poczynione przez ministra spraw wojsk., uniemożliwiły mu pozostanie na stanowisku. Armia jest zbudowana na zasadzie podporządkowania się. Nie może być rozszczepiana na koterje i grupy. Nie można w nią wносить elementów walki z najwyższym w niej moralnym autorytetem.

Można ze stanowiska formalnego mieć takie czy inne zastrzeżenia co do formy interwencji marszałka Piłsudskiego u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z autorytetu i siły motorycznej, jaka tkwi w każdym kroku na na forum publicznym takiej ponad formułki wyrosniętej indywidualności, jaką jest twórca armii i zwycięzcy jej wódz. Zwłaszcza skoro ten wódz zabiera głos w sprawach, które z jego tworzenia biorą swój początek.

Stronnictwa lewicowe z natury swojej niechętnie wszelkiej ingerencji czynników wojskowych w sferę ogólnej polityki państwowej, ocenili jednak krok marszałka należycie. Wczoraj rano sprawa zdawała się być zlikwidowana, nie wychodząc po zagranicę wewnątrzno-wojskowe. Wysunięta przez Klub Pracy koncepcja cywilnego ministra wojny była b. trafnym uzupełnieniem tej próby wyeliminowania spraw wojskowych ze sfery polityki. W południe już rozgłaszano listę nowego gabinetu, którą wczoraj wieczorem „Słowo” pośpieszyło podać jako przedstawioną p. Prezydentowi do aprobaty. Do-

bór poszczególnych ludzi był w niej dosyć szczęśliwy, ale całość—nieżywotna, nie rokująca wielkich nadziei trwałości. Około godz. 5-ej popoł. nastąpił przełom.

Stronnictwa prawicy uznały gen. Sikorskiego za tabu na fotelu ministra wojny. Fotel ten wypchnięty został w ten sposób na forum walki politycznej.

Stała się rzecz, która niezawodnie stuszuje dobre wrażenie, jakie podjęcie misji tworzenia rządu przez p. Al. Skrzyńskiego wywarło zagranicą. Mniejsza jednak o to. Skutki wewnętrzne tego obrotu rzeczy są znacznie groźniejsze. Sytuacja zaostriżyła się nieoczekiwanie. Złoty wykażal odrazu niżkę. Zdenerwowanie w wojsku wzrasta. Jest ono moralną tego wojska redukcją i osłabieniem.

Oświadczenie P. Prezydenta, że ideę koalicji uważa dalej za aktualną, jest, zdaje się, pobożnym życzeniem. Marszałek Rataj posiada znacznie mniejsze kwalifikacje od swego poprzednika do opanowania sytuacji. Stanowisko prawicy jest czystą negacją, która znajdzie niechybnie odzewek po przeciwnej stronie Sejmu.

Zacieśnienia koalicji z którejkolwiek strony nie uważamy za kłeskę. Dokonane jednak na podstawie negacji osobistości, której waga gatunkowa góruje ponad niejedno stronnictwo, nie wniesie w życie polityczne państwa elementu uspokojenia i pozytywnej pracy.

Fakt, iż osi, około której nie od dzisiejszego popołudnia wre walka polityczna stronnictw, są sprawy wojskowe, jest okolicznością świadcząca raz jeszcze o nienormalnym i nie współmiernym stosunku pomiędzy armią a polityką w Polsce.

Zapowiedź P. Prezydenta, uczyniona jakoby wobec niektórych stronnictw, że zastrzega sobie wolną rękę co do obsadzenia teki ministra spraw wojskowych, uznać trzeba w tych warunkach za wywołane koniecznością zaangażowania całego autorytetu głowy państwa celem wyrównania tego stosunku.

Testis

Dwa inne stronnictwa prawicowe ChD i Dubadecja przyjęły za swoje—żądania postawione przez ZLN.

Stronnictwo Piasta ogłosiło, że idzie na wszystkie kombinacje i że poszło tak dalece na rękę p. Skrzyńskiemu, że oddałoby tę reformę rolnych na rzecz Wyzwolenia, przyjmując wzajemnie tę sprawiedliwość.

Oczywiście, o ileby mógł dojść do skutku gabinet wielkiej koalicji, to Piast tę koncepcję także będzie popierał. Zarazem Piast występuje przeciw pozostawieniu gen. Sikorskiego w rządzie.

Klub PPS łącznie z Wyzwoleniem żąda kategorycznie usunięcia z rządu gen. Sikorskiego i od tego żądania bezwarunkowo nie odstąpi.

Decydująca narada. Oświadczenie p. Witos. Min. Skrzyński uważa swą misję za skończoną.

Tak stały sprawy do godz. 5, o której min. Skrzyński rozpoczął już końcowe konferencje. Skrzyński kolejno konferował z posłami Dębskim (Piast), min. St. Grabskim i marsz. Ratajem. Wreszcie odbyła się wspólna konferencja z przedstawicielami kl. ChD i Piasta z posłami Chacińskim, Witosem i Dębskim.

O godzinie 6 odbyła się decydująca narada z udziałem posłów Głabińskiego (ZLN), Barlickiego i Moraczewskiego (PPS) i Witos (Piast), po zakończeniu której o godzinie 6 m. 40 pos. Witos oświadczył przedstawicielom prasy:

„Pomiędzy stronnictwami PPS a ZLN zarysowała się zasadnicza różnica zdań, co do obsadzenia teki ministerstwa spraw wojskowych.

P. min. Skrzyński oświadczył, że uważa swoją misję za skończoną.

Marsz. Rataj wezwany do Belwederu.

Po powyższej naradzie minister Skrzyński opuścił Sejm o godzinie 6 m. 50, udając się do Belwederu dla zdania sprawy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Niepowodzenie misji min. Skrzyńskiego zaostriżyło niewątpliwie sytuację, którą uważa się za bardzo poważną.

Marszałek Rataj został wezwany do Belwederu. Po swoim powrocie marsz. Rataj przystąpił do przeprowadzenia rozmów z poszczególnymi przywódcami stronnictwa celem utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Konferencje u p. Marszałka?

Zaznaczyć należy, że p. Prezydent Rzplitej dotychczas nie powierzył oficjalnie misji tworzenia rządu panu Marszałkowi, który uzależnił swoją zgodę od wyniku rozmów, jakie miał wczoraj w nocy przeprowadzić.

O godz. 12 w nocy został wezwany do gabinetu p. Marszałka pos. Głabiński i Kozicki, następnie konferował z posłami Witosem, Chacińskim, Barlickim i Popielem. Od wyniku tych rozmów będzie zależało, czy marsz. Rataj podejmie się misji tworzenia rządu.

Nastroje kuluarowe.

Nastroje kuluarowe są raczej pesymistyczne. Przypuszcza się, iż lewica, a przedewszystkiem P.P.S. nie poprze obecnej kombinacji, którą lewica polska uważa za zwycięstwo koncepcji p. Witos.

Mówi się, iż raczej może być

mowa o utworzeniu centro-lewu. Z uwagi jednakże na to, iż byłoby to gabinet walki, kombinacja ta nie ma widoków powodzenia.

O godz. 12 i pół marsz. Rataj kończył swe rozmowy i następnie miał się udać do Belwederu.

Prawdopodobnie, noc dzisiejsza nie przyniesie jeszcze rozstrzygnięcia.

Co mówi pos. Barlicki?

Na wspomnianem poprzedniego wieczora posiedzeniu kl. PPS. pos. Barlicki zreferował przebieg wspólnej konferencji z przedstawicielami stronnictw oraz powody, które skłoniły min. Skrzyńskiego do zrzeczenia się misji utworzenia gabinetu, mianowicie w sprawie obsadzenia teki min. Spraw Wojskowych.

Oświadczenie pos. Głabińskiego.

W toku rozmów pos. Głabiński oświadczył się za pozostawieniem gen. Sikorskiego na stanowisku min. sp. wojskowych, jako ustępstwo wszakże godzi się na cywilnego ministra w osobie wice-marszałka Plucińskiego lub pos. Czetwertyńskiego z warunkiem wszakże, że gen. Sikorski otrzyma szefostwo sztabu generalnego.

Pos. Moraczewski o tece min. spr. wojsk.

Pos. Moraczewski oświadczył, że dla utrzymania koncepcji, rządu koalicyjnego uważa za jedyne wyjście zamianowanie ministrem generała nie zaangażowanego politycznie, lecz odpowiednio uzdolnionego.

Co odpowiedział minister Skrzyński.

P. min. Skrzyński przychylił się do koncepcji p. Moraczewskiego.

Gdy to oświadczenie ministra nie odniosło skutku, p. min. oświadczył, że uważa swą misję za skończoną.

Przywódcy klubów — do prasy.

O g. 9.15 pos. Barlicki, Chaciński, Głabiński i Witos powrócili z Belwederu do Sejmu.

Posel Chaciński zapytany przez dziennikarzy o przebiegu konferencji u p. Prezydenta Rzplitej odpowiedział:

„P. Prezydent informował się o przebiegu przesilenia i o trudnościach, wynikających z niedojścia do skutku tego, co p. Skrzyński miał stworzyć. P. Prezydent będzie jeszcze prowadził rozmowy w dalszym ciągu. Myśmy stwierdzili chęć doprowadzenia koalicji do skutku.

Na zapytanie, czy były wymieniane jakieś nazwiska, p. Chaciński odpowiedział „Nie”.

P. Prezydent szuka premiera.

Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Wojciechowski po dłuższej konferencji stwierdził, że koalicja istnieje, jednakże p. Skrzyński nie może na jej podstawie stworzyć rządu, wobec tego p. Prezydent zapytuje zebranych, kogo uważają, jako kandydata na premiera.

Na to ze strony pos. Głabińskiego padły słowa: „Marszałek Rataj”, zaś pos. Witos odpowiada: „mnie chodzi o rzecz a nie osobę. Niech będzie Rataj”. Socjaliści zaś dali od powiedz wymijającą.

Min. Skrzyński składa oficjalnie swą misję.

Po powrocie wymienionych posłów z Belwederu p. min. Skrzyński został telefonicznie zawezwany przez p. Prezydenta Rzplitej do Belwederu, gdzie po kilkuminutowej rozmowie oświadczył p. Prezydentowi że uważa swoją misję za skończoną.

Oświadczenie min. Skrzyńskiego złożone prasie.

Następnie przybył do Sejmu, gdzie odbył krótką konferencję z marsz. Ratajem, poczem marszałek udał się do Belwederu, a min. Skrzyński przybył do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych gdzie oczekującym go dziennikarzom złożył wśród niezwyklej ciszy i naprężenia następujące oświadczenie.

„45 godzin temu miałem przyjemność Panów widzieć i powiedzieć o zaszczytnej misji, którą dostałem od p. Prezydenta. Wyraziłem nadzieję, że rząd koalicyjny, który miałem stworzyć, ukoronuje się pełnym sukcesem, t. j. premierem parlamentarnym. Otóż dziś złożyłem tę misję w ręce p. Prezydenta i jestem bardzo dobrej myśli.

Mam nadzieję, że robota 2-ch dni nie pójdzie na marne, że pewne uzgodnienie, które się dało uzyskać w ciągu tych 2 dni mogą być ukończone jeszcze tej nocy zakończeniem tworzenia rządu parlamentarnego z premierem parlamentarnym na czele.

Jak Panom wiadomo, w pierwszym dniu mojej pracy wszystkie stronnictwa zgodziły się na zasadę rządu parlamentarnego i koalicji a nawet na myśl premiera pozaparlamentarnego, którym byłam ja. Dru-

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Wilnie, W. Pohulan-ka 24. Centrala w Warszawie, Traugutta 11.

Oddziały: Lwów, Poznań, Wilno, zalewła operacje następujące:

- w dziale agrarnym — kupuje nieruchomości ziemskie i prowadzi parcelację własnych oraz powierzonych w komis nieruchomości;
- w dziale kredytu długoterminowego — udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych (do lat 30) w listach zastawnych na kupno gruntu;
- w dziale drobnego kredytu — prowadzi wszystkie operacje za pośrednictwem organizacji spółdzielczych;
- w dziale likwidacyjnym — prowadzi likwidację Oddziałów b. rosyjskich Banków Ziemskich Włościańskiego i Szlacheckiego;
- w dziale bankowym — zalewła wszelkie operacje bankowe. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie — płatne natychmiast — na 9 proc., za wypowiedzeniem — do 12 proc. w stosunku rocznym. Od wszystkich powyższych wkładów Bank sam opłaca podatek od rent i kapitałów.

Kasa banku czynna od 9 rano do 2 po południu.

Teren działalności Oddziału: Okręg Administracyjny Wileński i Województwo Nowogródzkie.

Szósty dzień przesilenia.

Prace min. Skrzyńskiego. — Bataja o tekę min. spr. wojsk wych. — Prawica żąda pozostawienia gen. Sikorskiego, a P.P.S. kategorycznie sprzeciwia się temu.

Wczoraj przez cały dzień minister Skrzyński kontynuował pracę nad utworzeniem gabinetu koalicyjnego.

Do godz. 4-ej po poł. prace te zdawały się przedstawiać pomyślnie. Nagle około godz. 4 wypłynęła na nowo kwestja pozostawienia na urzędzie ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego.

Na tem tle N.P.R., Ch.D. i Ch.N. oświadczył, iż wycofują swych kandydatów z dotychczasowej kombinacji p. Skrzyńskiego.

Oświadczenie min. Skrzyńskiego.

Min. Skrzyński, opuszczając Sejm o godz. 4-rej, oświadczył: „Sytuacja według mnie przedstawia się jasno.

Dzisiaj muszę skończyć pracę pozytywnie lub negatywnie. W każdym razie, gdyby kombinacja gabinetu parlamentarno-urzędniczego nie doszła do skutku, nie podejmę się tworzenia rządu ściśle poza-parlamentarnego”.

O wielką koalicję.

Według informacji pos. Głabiński imieniem ZLN oświadczył w kuluarach, że Związek Lud. Nar. idzie tylko na wielką koalicję parlamentarną, w której wszystkie teki, nie wyłączając najważniejszych, byłyby obsadzone przez posłów. Na czele rządu winien stanąć wybitny parlamentarzysta, a drugim warunkiem ZLN jest, aby tekę ministra spraw wojskowych zatrzymał gen. Sikorski.

głego dnia nastąpiło uzgodnienie, co do tak i co do głównej zasady, z wyjątkiem jednego stronnictwa, z którym toczyły się pertraktacje. (Mowa tu o Wyzwoleniu). Wyłoniła się jednakże trudność, na której rozbieżność zdań uniemożliwiła koalicję z dwóch skrajnych stronnictw, a ponieważ ja byłem bezsilny w przełamaniu tego uporu, złożyłem misję.

Niemniej, ponieważ trudność nawiązała się z tem wielkim groźącym bezpośrednio niebezpieczeństwem, które wynika z sytuacji gospodarczej, zaś od stworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej zależy rozwiązanie różnych problemów finansowych i gospodarczych, ponieważ na tym punkcie jest uzgodnienie, a trudność jest innego gatunku, śmiało zatem wierzyć, że to co się stało w kierunku zbliżenia stronnictw dla tej pracy odpowiedzialnej, nie rozjeżdża się i że praca ta wędzie w drugą fazę, gdzie mam powodzie wierzyć zakończy się koalicją i mam nadzieję premj. parlamentarną, jeżeli uda się w najbliższych godzinach zrobić rząd koalicyjny - parlamentarny z szefem parlamentarnym na czele, to w każdym razie ja nie zaszkodzę.

Po tem oświadczeniu p. minister opuścił gmach Sejmu.

Misja min. Skrzyńskiego rozbiła się jedynie o ambicję gen. Sikorskiego.

Jak z powyższego wynika, misja p. min. Skrzyńskiego rozbiła się o zdecydowane stanowisko prawicy, żądającej w niezrozumiałem zaśpieniu pozostawienia w rękach min. Sikorskiego.

Urzędowy komunikat.

WARSZAWA, godz. 2 w nocy. (Pat.) P. minister spraw zagranicznych Al. Skrzyński zrzekł się misji tworzenia nowego rządu.

Wobec tego p. Prezydent Rzeczypospolitej zaproponował podjęcie się tego obowiązku p. marszałkowi Sejmu Ratajowi.

P. marsz. Rataj zastrzegł sobie czas do jutra na udzielenie odpowiedzi.

Przegląd prasy.

Powrót pos. Strońskiego z Bukaresztu dla „rokowania” gen. Sikorskiego. — Oficerowie czekają na wyjaśnienie.

Tworzenie gabinetu przez min. Skrzyńskiego napotyka na trudności. Powrót z Bukaresztu pos. Strońskiego, jednego z najszkodliwszych demagogów reakcyjnych w Sejmie — sprawił że dookoła teki ministra spraw wojskowych rozgorzała zacięty bój; prawica bowiem, podjudzana przez pos. Strońskiego przeciwko medjacyjnemu krokowi min. Skrzyńskiego — żąda utrzymania gen. Sikorskiego przy władzy.

„Kurjer Poranny” charakteryzuje ten stan następująco:

„Dopiero jednak z powrotem głównego „autora” tej ideologii, szalona myśl utrzymania gen. Sikorskiego przy władzy znalazła „swolch” nieco zakłopotanych konsekwencjami tego pomysłu o-rodunków. Jest pewien rys smutnego komunizmu w tem, że wśród tych ordoników wysunęli się na czoło dwaj parlamentarzysty, których imiona wymieniane były szczególnie często w

Rząd ma być gotowy dziś przed południem.

Misję tworzenia rządu powierzył p. Prezydent Rząplitej p. marsz. Ratajowi. Istnieje nadzieja, iż jeśli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, rząd koalicyjny może być gotów dziś w godzinach południowych.

Pan Prezydent pozostawia sobie wolną rękę co do obsady min. spr. wojskowych.

Korespondent nasz informuje, iż p. Prezydent Wojciechowski miał oświadczyć wczoraj wieczorem przedstawicielom stronnictw w Belwederze, że jeśli idzie o teke min. spr. wojskowych, to On pozostawia sobie wolną rękę w obsadzeniu tej teki i pragnąłby na tem stanowisku widzieć generała nie zaangażowanego politycznie.

Zręczność i talent min. Skrzyńskiego.

Należy stwierdzić, iż min. Skrzyński w ciągu 2 dni wykazał dużo zręczności i talentu dyplomatycznego i właściwie utworzył drogę, zdawałoby się zamkniętą dla marsz. Rataja i dla idei gabinetu koalicyjnego.

W tem niewątpliwie leży duża zasługa p. Skrzyńskiego.

Niebywałe wystąpienie p. Sikorskiego.

Nie można natomiast wyrazić jak największego zdumienia z powodu zaiste niebywałego wystąpienia min. Sikorskiego, denerwującego swemi rozkazami, cofanymi w pół godziny po ich wydaniu, opinię publiczną.

Watykan ma zaopiekować się mniejszościami narodowymi.

„Dziennik Berliński” dowiaduje się, iż Watykan zajmuje się obecnie studjowaniem problemu mniejszości narodowych. W dążeniu do wyrównania różnic narodowościowych wśród katolików Watykan zamierza stworzyć instytucję specjalnych delegatów apostołskich dla stref różno-języcznych.

Sprawa mniejszości więc, jak widzieliśmy, coraz bardziej absorbuje uwagę najważniejszych kół i czynników Europejskich. Tylko u nas koła rządzące zasugerowane doktryny nacjonalistyczne, nie widzą wagi tego zagadnienia. Polska posiadająca w swem łonie trzecią część ludności składającej się z inoplemieńców i rozwiązując te zagadnienia u siebie w duchu sprawiedliwości i zasad demokracji, mogła być stać się atrakcją dla tych mniejszości po za granicami swymi — jako pionierka idei nowożytnej poszanowania praw nie tylko państwowych, ale etnicznych mniejszych odłamów narodowościowych, mogłaby wzmocnić swe wpływy i autorytet daleko po za swymi granicami.

Ten sztandar, przekazany nam tradycjami przeszłości, sztandar, który opuściliśmy i zdeptyliśmy w swem krótkowidziewie politycznym — podejmuje obecnie Watykan, popierając go swoim autorytetem. Jeśli ta akcja Watykanu przyczyni się do zmniejszenia tarć, do złagodzenia stosunków wśród współobywateli jednego państwa. Akcję tę trzeba będzie powitać z uznaniem. Najwięcej trudności akcja ta Watykanu natrafi wśród sfer klerykałnych. Żałować więc tylko wypada, że w myśl zasad Kościoła o miłości bliźniego, Watykan tak późno zwrócił uwagę na jedną z form nienawiści bliźniego — nienawiść plemienną. (mrs.)

Jego rozkaz w sprawie zakazu brania udziału w „manifestacjach, które mogą być interpretowane przez prasę polityczną” — nie dotyczy niedzielnej uroczystości w Sulejówku. Jako aktu hołdu armji dla Pierwszego Marszałka Polski. Nie mogą bowiem istnieć żadne względy, dla których oficerowie mogliby powstrzymać się od złożenia hołdu Twórcy armji i jej zwycięskiemu Wodzowi.

Równocześnie z tem — szereg innych oficerów przesłało analogiczną prośbę do p. o. ministra spraw wojsk. drogą służbową.

Jak się dowiadujemy — dziś również do raportu staje w tej sprawie kilku wyższych oficerów.

„Robotnik” zaś pisze o ostatnich rozkazach gen. Sikorskiego:

P. o. min. gen. Sikorski swoimi zarządzeniami (np. przeniesieniem gen. Orlicza-Dreszera do Poznania) i groźbami szery tyko niepokój i powiększa zamęt. Istnieje niewątpliwie ferment w armji, ale ferment ten nie ma zgła charakteru, jakiby mu chciał przypisać gen. Sikorski. Z chwilą ustąpienia gen. Sikorskiego i powrotu Marsz. Piłsudskiego do armji ferment ten zniknie sam przez się. Ale zapewne nie zniknie pod wpływem śmielesznie straszliwych, czy straszliwie śmielesznych zakazów „enuncjacji publicznych drukowanych, czy słownych”.

artystycznie. Byłoby nader bolesnym objawem, gdyby powstała różnica w zapatrywaniach na wzajemny stosunek, o czem nawet myśleć nie chcę. Gdyby nie przykry, fatalny zbieg okoliczności, już wykonalibyśmy byli wspólnie „Widma” Moniuszki, jako misterjum w teatrze Wielkim na Po-bulance, w nowej, scenicznej szacie. A tak ze smutkiem, a wielką niecierpliwością, czekamy na otwarcie teatru i odezwany wspólną klęską z powodów, o których lepiej zamilcząć...

Cztery poranki w sali miejskiej zgromadziły liczną publiczność wszystkich sfer i kategorii; nie dla wybranych tylko, jakby niektórzy misjonarze z pod clemnej gwiazdy Mel-pomeny chcieli, ale dla wszystkich. Od pieśni ludowej, w inscenizacji Reduty poczawszy, dalej inscenizowanych fragmentów polskich oper, zwłaszcza „Starej baśni” Wł. Żeleń-skiego, następnie kwartetów męskich, pereł polskiego humoru i prostoty, wreszcie pierwszego poranku, poświęconego muzyce klasycznej (Haydn, Mozart) w doskonałym wykonaniu orkiestry 6 p. p. L. pod art. kierownictwem prof. Reszkego i śpiewnych wyjątków z op. Don Juan — Mozarta (między innymi przetrudny sekstat), oraz tańców plastycznych, aż do zapowiedzianych na przyszłą niedzielę (22 XI) fragmentów z op. „Cyganeria” (Bohema) Pucciniego (Akt I i IV) w scenicznej oprawie, oto początek pracy, organizacyjnie spójnej i wytkniętej bez wahań i zygaków. Naturalnie, że swojska twórczość uwzględniana będzie przedewszystkiem i to najczęściej w sce-

nicznem wykonaniu. Przegradzać te poranki będzie historycznie i rozwojowo muzyka innych narodów, co przyjdzie nam tem łatwiej, że do propozycji naszej chętnie przychylił się dowództwa 6-go i 1-go p. p. L. i służyć nam będą orkiestrami pod dyrekcją doskonałych kapelmistrzów p. p. prof. Reszkego i kap. Sledzińskiego. Kwartet smyczkowy p. prof. Tchorza także przyrzeki nam swój cenny współdział.

Mam wrażenie, że publiczność nader sympatycznie odnosi się do wyżej wskazanych poczynań, a wśród władz miejscowych spostrzec można na każdym poranku p. Kuratora szkolnego Ryniewicza, który z wielkim zainteresowaniem przysłuchuje się produkcjom muzycznym i jest nadzieja, że za pośrednictwem dyrektorów szkół, zachęci młodzież do korzystania z miłych, pożytecznych i kształcących umysł produkcji muzycznych i scenicznych.

Że i nasi prezydenci miasta poważnie patrzą na sprawę swego niejako artystycznego przedsiębiorstwa i że widzą w tem zapoczątkowanie przyszłego teatru miejskiego w Wilnie, poznać można z objawów opieki, jaką otaczają poranki muzyczne w sali miejskiej, a nawet pewnego realnego wysiłku, jaki okazali, zakupując wartościowe kotary i dekoracje sceny, ulepsząc oświetlenie i t. d. i powierzając wytrawnym, a chętnym swoim pracownikom — utrzymanie porządku i administracji.

Wierzę, że tak postawiona organizacja wydać może w przyszłości piękne, trwałe owoce pracy; wierzę

Wiadomości polityczne.

Pierwsze czesko-słowackie wybory w następnym piątku 1932 roku. Mandaty do izby zastępców rozdzielone. 107 mandatów zarezerwowano do następnych skrutynjów.

W następnym piątku 1932 roku. Mandaty do izby zastępców rozdzielone. 107 mandatów zarezerwowano do następnych skrutynjów. Dotychczas zostało wybranych 33 agrarzy czeskich, 28 komunistów, 23 katolików czeskich, 19 katolików słowackich, 18 socjal demokratów czeskich, 17 czeskich socjalistów narodowych, 5 narodowych demokratów, 3 drobnych rzemieślników, 18 niemieckich właścicieli ziemskich, 11 niemieckich socjal-demokratów, 3 niemieckich socjalistów narodowych, 3 członków węgierskiej partji chrześcijańsko-socjalistycznej, wreszcie jeden Polak i jeden Rusin. (Pat.)

Minister pracy Rzeszy dr. Brauns oświadczył, że w dniu parafowania traktatów spisanych w Locarno, gabinet Rzeszy zasiadający w Berlinie pod jego przewodnictwem wystąpił telegramem zalecający delegacji niemieckiej odłożenie parafowania.

Dr. Brauns wysłał w rzeczy samej telegram tej treści, który przybył do Locarno już po sparafowaniu traktatów. (Pat.)

Omawiając ogłoszenie nie noty w sprawie rozbrojenia „L'Homme Libre” pismo, że teraz należy tylko czekać co przyniesie przyszłość. Przez nią dowiemy się, pismo dziennik, jak Rzesza zdołała zużytkować dostarczone przez nas środki dla zmiany jej losu.

Niebawem też dowiemy się czy Niemcy dążą do stworzenia na świecie zbrojnego obozu, w którym toczą się ciągłe walki, czy też spokojnego zacięcia, gdzie szczęście jednych jest szczęściem drugich. (Pat)

Kongres partji centrum zakończył się wczoraj wieczorem. Jednym z głównych wyników jego był wybór do komitetu wykonawczego byłego kanclerza Wirtha, przewodniczącego lewego skrzydła, który wystąpił był z frakcji parlamentarnej centrum ubiegłego lata.

Jednakże rezolucja uchwalona wczoraj przez kongres stwierdza, że całkowita jedność poglądów w łonie partji w kilku punktach nie została jeszcze osiągnięta, jakkolwiek wybór d-ra Wirtha do komitetu wykonawczego daje nadzieję na możliwość współpracy wszystkich odłamów partji.

W zakresie polityki zagranicznej kongres uchwalił rezolucję, głoszącą, że partja stoi zdecydowanie na gruncie traktatów locarneńskich. Ponieważ — mówi dalej rezolucja — wejście do Ligi Narodów da wreszcie możliwość Niemcom rozstrzygnięcia solidarnie z Ligą Narodów żywożnych zagadnień polityki zagranicznej, partja centrum uważa za możliwą współpracę tylko z temi partjami niemieckimi, które stoją również na gruncie traktatów podpisanych w Locarno. (Pat)

W Rzymie panuje wielkie zainteresowanie w związku z otwarciem parlamentu. Oczekiwane jest zwłaszcza wielkie przemówienie prezesa Rady Ministrów Mussoliniego, mającego odpowiedzieć na przemówienie prezydenta Izby, który powita prezesa Rady Ministrów oraz da wyraz entuzjastycznej radości parlamentu z powodu uniknięcia przez Mussoliniego niebezpieczeństwa zamachu.

Po dokonaniu wyboru wiceprezydentów parlament przystąpi natychmiast do dyskusji nad ustawami faszystowskimi. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym Izba przyjmie dymisję deputowanego Orlanda.

Zdaje się, że na posiedzeniu dzisiejszym opozycja będzie nieobecna z wyjątkiem kilku deputowanych, którzy odnoszą się mniej więcej nieprzychylnie do faszystów. (PAT.)

Sensacją dnia wczorajszego była nominacja przywódcy chorwackiej partji chłopskiej Stefana Radicza na ministra oświaty.

Radicz przybył wczoraj rano do Białogrodu i został w ciągu dnia przyjęty przez króla na audjencji. Radicz został mianowany na miejsce ustępującego ministra Vukotica. (Pat.)

Przemawiając w instytucji kolonialnym de Jouvanel o Syrii. Jouvanel oświadczył, że dążyć będzie do jaknajbardziejego złagodzenia waśni partyjnych i wyznaniowych w Syrii, poczem dodał, że Francja udzieli Syryjczykom przykładu, jaką ma być niezależność, oparta na niezmaconej harmonji narodowej.

Francja wyśle niezbędne posiłki wojskowe, z których zresztą pragnęłaby nie korzystać. Podstawą swobody jest jednakże pokój. Francja żąda od Syryjczyków przywrócenia u siebie pokoju i w tem im dopomoże. (Pat.)

Z prasy białoruskiej.

Dziesięciolecie szkoły białoruskiej. — Pierwsze kroki. — Smutna dzisiejszość. — Wschód, czy Zachód?

W roku bież. przypada 10-letnie legalnej szkoły białoruskiej. Legalnej — ponieważ nielegalne powstawały już przed wojną europejską za rządów carskich, pomimo czujnego oka żandarmerji rosyjskich. Głównym twórcą inicjatorem szkolnictwa białoruskiego był zmarły w 1919 r. w Zakopanem ś.p. Iwan Luckiewicz, a wcielił w życie tę idee, organizując w Wilnie i na prowincji szkoły początkowe, również już nieżyjąca Aloiza z Paszkiewiczów Kejrysowa, znana dobrze w sferach białoruskich pod przezwiskiem „Ciotka”.

Życie Białorusa [z powodu owej rocznicy duży artykuł wstępny poświęca wspomnieniom o powstaniu w Wileńszczyźnie szkolnictwa białoruskiego.

Z muzyki.

(Poranki niedzielne w sali miejskiej; ś. p. Józef Zaremba (wspomnienie pośmiertne) i premjera operetki Ennema „Królowa Montmartre” w „Lutni”.

III.

Jak czasem z małych rzeczy, w tym wypadku, — powstają obiecujące problemy stworzenia trwałych podstaw dla rozwoju muzyki i teatru śpiewnego w naszym mieście, świadczą zainteresowanie władz i szerokich warstw publiczności porankami, urządzanymi staraniem miasta, dzięki inicjatywie i gorącemu poparciu p. wiceprezydenta Łokucijewskiego, oraz dobrej woli artystów, którzy niczego więcej nie pragną, jak trwałego, systematycznego rozwoju sztuki i systematycznej budowy teatru, powstałego kiedyś z pracy naszej młodzieży i z jej stałego zamilowania i postępow w nauce, przy pomocy fachowych sił nauczycielskich i wykonawczych. Nie wstydzimy się wcale tej pięknej idei; skoro importowanie sił nawet artystycznych z innych miast i teatrów okazało się ryzykownem i bezużytecznem, a w każdym razie przemijającym przedświecieniem, tworzenie teatru śpiewnego od podstaw i szlachetny entuzjazm wykonawców pod opieką gminy, względnie jej przedstawicieli, może zdziałać cuda. Przedewszystkiem, jak Reduta w teatrze dramatycznym, tak Reduta śpiewna — uzupełniać się mogą i sądząc z zamilowania dyr. Osterwy do śpiewu i muzyki, uzupełniać się będą wzajemnie pod każdym względem

zawódl Zapewne zawiody go nadzieje, że będzie mógł w Wilnie zarabiać na życie i pracować z powodzeniem. Wobec klęsk życiowych, wobec zawodu, osamotniony tu, nie widząc możliwości wylotu, ani poprawy bytu, traci siłę woli, chwije się i ostatecznie ginie śmiercią tragiczną. Ś. p. Zarembę znalazłem jeszcze z czasów lwowskich; artysta bardzo czynny, pracowity, zapobiegliwy — kochany był i szanowany powszechnie. Położył też wielkie zasługi około organizacji Związku artystów scen polskich i tem zapisał się na zawsze w naszym sercu.

Cześć Jego pamięci! Po tem smutnym wspomnieniu i wydarzeniu w teatrze „Lutni”, zauważyć się daje usilna praca celem urozmaicenia repertuaru i poprawności wykonania. „Królowa Montmartre” operetkę Ennema odegrano starannie, w czem p. Sempoliński po raz pierwszy wystąpił w charakterze poważnego amanta, a p. Horiski reprezentował element komiczny i grał z finezją i z humorem zmuszając audytorjum do wybuchów śmiechu i zabawy. Niemniej zabawnym był p. Brusikiewicz, a śpiewał z życiem p. Witowski, W. Kosińska i Kramerówna na miejscu. Skromniutki zespół orkiestry pod przewodnictwem i umiejętnym kierownictwem kap. p. Szczepańskiego, gra ze smakiem i łatwo mu przebaczyć niedostatek obsady i brzmienia. Chór trzymał się dobrze. Balet znakomity. (A. L.)

Samobójstwo kochanego kolegi, b. reżysera teatrów: lwowskiego, warszawskich „Nowości” i operetki w Poznaniu, ś. p. Józefa Zaremby, wstrząsnęło każdym do głębi i zbudziło smutną refleksję... Młody człowiek pozbawia się życia w sposób tragiczny... Dlaczego? (I artysty, który jako zawodowy komik odznaczał się zawsze humorem na scenie, a w życiu towarzyskim — pogodą i serdecznością, niefrasobliwym obcowaniem nagle rozpacza, narzeka płacze i tu w Wilnie dopiero zwraca się nawet przed kolegami z zamiarów samobójstwa i próbuje je wykonać... a następnie naprawdę popełnia samobójstwo... Straszny los! Straszny

STRZEPKI.

Grabski.

(Wspomnienie pogonne)

Dnia 18 listopada spadł nagle z fotela prezydjalnego i zakończył swą karierę, powiększając grono ex-premierów, podatko-

wej pamięci Władysława Grabskiego. Przyczyną zgonu, jak to się później okazało, były pigułki sejmowe, których premier w poprzedzającym dniu spożył znaczną ilość, zaplając piwem Karpiskiego, z browaru „Bank Polski”.

Eksportacja teki czyli zwłok z Prezydium Rady Ministrów odbyła się potajemnie na wyraźne życzenie zmarłego, który chciał w ten sposób uniknąć zasłużonej owacji ze strony pograżonych w neutralności radości płatników podatku majątkowego.

Jedynym przyjacielem i powiernikiem zmarłego, p. Złoty, uderzony tym niespodziewanym ciosem upadł na posadzkę gładką, gdzie go wiadomość ta zastała. Jest jednak nadzieja, że młodzieniec ten odzyska wkrótce przytomność i że znajdują się do niego ludzie, którzy pomogą mu podnieść się na nogi.

W papierach po zmarłym oprócz nakazów płatniczych znaleziono szczegółowo opracowany projekt podatku od świeżego powietrza, oraz rękopis dzieła p. t. „Podręcznik dla komorników i sekwestratorów z uwzględnieniem techniki licytacji i opieczętowania”.

Jest nadzieja, że cenne te prace, będące owocem dwuletniej praktyki, nie pozostaną nieznanymi i znajdującego swego nakładcę.

Kuba.

„Zadanie było nad wyraz trudne. Brak było sił nauczycielskich, nie było podręczników szkolnych, nie było wszystkiego tego, bez czego nauczać, karmić i odziewać dzieci bledoty białoruskiej było niemożliwe: nie było pieniędzy. Rząd rosyjski i znany „Tatjaninowski komitet” białoruskim instytucjom wcale nie dopomagał.

Pomimo to jednak, ze szczupłą zapomogą udzielaną przez Litewski Komitet pomocy ofiarom wojny wileńscy Białorusini rozpoczęli budowanie własnego szkolnictwa.

W ciągu 3-4 miesięcy powstało w Wilnie 6 białoruskich szkół powsz. i krótkoterminowe kursy nauczycielskie. Lecz sprawa nie ograniczała się terenem Wilna: jednocześnie rozpoczęło się organizowanie szkół białor. na wsi, skąd władza rosyjska wywoziła całe nauczycielstwo, pracujące około „objedynienia ruskich plemion i narodzić”... Więc oto puste miejsce trzeba było zapełnić czemś ojczyznym. I oto widzimy powstawanie szkół białor. w Lidyczynie, Grodzieńszczyźnie i inn. miejscowościach.

Następnie autor opisuje rozwój szkolnictwa białor. podczas okupacji niemieckiej i kończy nie bez gorzkości: „I dziś — w dziewiątą rocznicę założenia pierwszej białoruskiej szkoły w Wilnie — widzimy tutaj tylko jedną-jedyną i... ostatnią, dogorywającą już białoruską szkołę powszechną”.

„Białoruska krynica” zajmuje się podziałem wszechświatowych wypadków, pod kątem widzenia rewolucji narodowych na wschodzie i społecznych na zachodzie, a w końcu swego artykułu wstępnego usiłuje rozwiązać problem: czy Białoruś należy do Wschodu czy do Zachodu.

Trzeba zadać wyraźne pytanie: Wschód my jesteśmy, czy Zachód? Czy wywołaliśmy się narodowo, czy nie? Odpowiedź może być jedna: Białoruś jeszcze należy do Wschodu....

„Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy myślimy winni dążyć w pierwszym rzędzie do narodowej czy też do społecznej rewolucji. A od tego winna zależeć cała dalsza praca działaczy białoruskich”. (o)

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”.

Dziś

„Królowa Montmartre”

operetka Vada Ennema.

Peczątek o godz. 8 m. 15 w.

W sobotę o g. 4-ej pp.

„Królowa Montmartre”

W niedzielę o g. 12 m. 30 pp.

po cenach najniższych

Poranek Kameralny

CUKIERNIA Bolesława SZTRALLA

Mickiewicza róg Tatarskiej.

Codziennie od godz. 8 do 11 wiecz.

Towarzyski DANCING

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Kampanja przeciw prezydentowi państwa.

RYGA, 18.XI. (tel. wł.) Rozpoczęta kampanja przeciw prezydentowi republiki wciąż trwa. Pisma tallińskie obecnie roztrząsają kwestje, czy może prezydent jednocześnie pełnić obowiązki kuratora, gdyż p. Jakton od kilku lat jest kuratorem fabr. Bekera. Wobec nieustającej kampanji p. prezydent Jakton ma wnieść na najbliższym posiedzeniu konstytuancy kwestje zaufania.

Zniesienie wiz pomiędzy Estonją a Łotwą.

Traktat estońsko-łotewski o zniesieniu wiz dla obywateli obu państw, podpisany przez obie strony dnia 11 listopada i wchodzący w życie z

dnem 1 grudnia, zawiera następujące punkty: a) paszporty zagraniczne i wizy dla komunikacji pomiędzy państwami zostają zniesione b) dla przejazdu z jednego do drugiego państwa i pobytu aż do dwóch miesięcy włącznie, wymagany będzie jedynie dowód osobisty, c) dla poddanych obu państw przechodzenie granicy zostaje dozwolone na wszystkich tych punktach na których przechodzą mieszkańcy pasa pogranicznego. (ATE.)

Dyrektor Esti-banku.

RYGA 18.XI. (tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu rządu, został mianowany dyr. Esti-banku p. Eppin.

Podwyższenie cel tytoniowych.

Z dniem 7 listopada zostały podwyższone cła tytoniowe w Estonji z 1,31 fr. zł. na 3 fr. zł. za kg. tytoniu liściastego z lodygą lub bez. (ATE.)

Z Rosji Sowieckiej.

Komentarze sowieckie.

MOSKWA, 17.XI. (tel. wł.) Kryzys rządowy w Polsce budzi żywe zainteresowanie w Moskwie. Politycy sowieccy przewidują, że wskutek upadku gabinetu Grabskiego, w Polsce nastąpi albo dyktatura prawicy, lub też władza amerykańskich i angielskich kapitalistów. Według „Izwiestji” partja Piłsudskiego skłonna jest do zawarcia porozumienia z Ameryką i Anglią — wówczas Polska będzie pod wpływem Anglii. Prasa sowiecka zgodnie twierdzi, że tylko porozumienie Polski z Niemcami i S. S. S. R. może uzdrowić nasze życie gospodarcze.

Rozwój floty powietrznej w S. S. S. R.

S. S. S. R. czyni olbrzymie wysiłki w kierunku doprowadzenia stanu lotnictwa do tego stanu by liczba, jako też dobór techniczny aparatów odpowiadały stanowi lotnictwa w państwach zachodnich, jak w Anglii i Francji.

I tak w roku 1919 miały Sowiety jeden tylko aparat, w dwa lata potem miały już 120 aparatów, a w r. 1923 około 500, w początku 1924

roku 800, zaś przy końcu 24 r. 1200, przycem prócz tych około 500 aparatów rezerwowych.

Z tych samych aparatów firmy Fokker zamówiły Sowiety 500 szt. A wogóle wszystkie prawie aparaty są sprowadzone z zagranicy, a ponadto rozwinięto na szeroką skalę przemysł lotniczy wewnętrzny. Lecz tutaj Sowiety natrafiają na wielkie przeszkody z powodu braku personelu technicznego.

Dopomagać im jednak w rozwoju wewnętrznego przemysłu lotniczego Niemcy, którzy wielce przyczynili się przez wysłanych techników i inżynierów lotniczych do powstania 15 nowych wytwórni płatowców.

Prócz tego Sowiety rozwinięły szeroką propagandę wśród ludności, nawołując do ofiar na rzecz lotnictwa.

A co my robimy dla naszej floty powietrznej? (zd)

Dżuma w S.S.S.R.

MOSKWA, 17.XI. (tel. wł.) W pow. Gurjewskim wybuchła dżuma. Dotychczas zmarło kilka osób. Do walki z zarazą wyjechał bakterjolog dr. Stepanow.

Życie gospodarcze.

Wilno a Śląsk.

Te dwa kraje Polski tak dalekie od siebie, położone na przeciwległych krańcach Rzeczypospolitej i tak różne pod względem swej struktury gospodarczej, nadają się jednak do porównania.

Walka o przyłączenie do Polski tak jednego, jak też drugiego wymagała dużo energii, poświęcenia i środków pieniężnych. I Wileńszczyzna i Śląsk po przyłączeniu tych krajów do Rzeczypospolitej znalazły się w zupełnie innej, niż uprzednio sytuacji ekonomicznej.

I tam także jak tu, u nas, nad tą nową sytuacją ekonomiczną zaciążyła utrata dotychczasowych rynków zbytu. My straciliśmy rynek rosyjski, dla którego pracowały u nas prawie wyłącznie całe gałęzie naszego przemysłu, w pierwszym zaś rzędzie przemysł garbarski, przemysł konfekcyjny, pończosniczy, trykotażowy i t.p.; ajenci handlowi naszego kraju przenikali nawet do najdalej położonych Syberji i Rosyjskiej Azji. Śląsk utracił niemiecki rynek zbytu dla wyrobów swego przemysłu węglowego, metalurgicznego i mechanicznego. Dla obu krajów na drodze dostosowania się do nowych warunków bytowania ekonomicznego i przede wszystkim wyszukania nowych rynków powstały ogromne trudności. Wśród tych trudności wytworzenie się złych warunków komunikacyjnych odegrało bodaj że najważniejszą rolę. My zostaliśmy odcięci od morza przez Litwę Kowieńską, oraz oddaleni o 800 kilometrów od jedynego portu Gdańska, również niekorzystną okazała się sytuacja komunikacyjna Górnego Śląska.

Lecz na wylczeniu trudności, powstałych dla życia ekonomicznego obu krajów po przyłączeniu ich do Polski, podobieństwo między nimi kończy się. Gdy zwracamy się do

tego, co zostało zrobione szczególnie przez powołanie do tego czynników rządowe, w celu ulżenia tym krajom w podolaniu stojącego przed nimi ciężkiego zadania dostosowania się do nowych warunków, wszelka analogja ustaje, natomiast zaczynają się wyłączenie różnice.

Wówczas gdy 15 ton górnosłaskie gowęgia, przeznaczzonego na eksport, przewożą koleje polskie na odległość około 700 kilometrów za 107 złotych, my za przewóz drzewa naszego, również eksploatowanego za granicę, płacimy za odległość od Wilna do Gdańska, t. j. około 800 kilometrów 235 złotych za te same 15 ton. Wówczas gdy dla węgla górnosłaskiego buduje się za ogromne pieniądze nową linję kolejową Bytom — Gdynia na przestrzeni wielu kilometrów, dla naszego eksportu koleje polskie nie mogą zdobyć się nawet na wprowadzenie jakich bądź najmniejszych ulg. Odwrotnie, dla eksportu przez stację Grajewo, która posiada dla naszego kraju szczególnie doniosłe znaczenie, jako jedyna obecnie droga do Królewa oraz jako droga do portu, prawie o 300 kilometrów krótsza od drogi do Gdańska, stosuje się takie wysokie taryfy przewozowe, które nie są stosowane wogóle dla żadnych innych przewozów. Usunięcia tego absurdum, jako też uruchomienia punktu granicznego przez Raczkę — Margrabowo, któryby skrócił drogę do Królewa ca jeszcze na kilkadziesiąt kilometrów, nasze organizacje gospodarcze nie mogą osiągnąć pomimo kilkuletnich zabiegów.

Wówczas, gdy Śląsk wpłacił do roku 1924 włącznie na poczet podatku majątkowego zaledwie 21 proc. wymiaru, Wileńszczyzna wpłaciła 85 proc.; wówczas, gdy Śląsk, najbogatszy w Polsce, zapłacił tytułem podatku dochodowego około 6 proc. wymierzonego w całej Polsce podatku, Wileńszczyzna zapłaciła tyleż i t. d.

Wreszcie zatarg gospodarzy z Niemcami pozbawił nas możności eksportu do Niemiec naszego drzewa obrabionego i innych produktów naszego rolnictwa, na czem kraj nasz ponosił i ponosi w dalszym ciągu poważne straty. Śląsk i Wilno nie zostały objęte

Akademia wojskowa ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj, w siódmą rocznicę wskrzeszenia niepodległości Polski oraz powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga odbyła się w Kasynie Garnizonowym Wojskowa Akademia, która zgromadziła w sali około 1,000 osób.

Prócz wojskowych zaszczylił swą obecnością tę uroczystą chwilę ks. ks. biskupi: Bandurski i Michalkiewicz, oraz p. o. Delegata Rządu p. Malinowski i Komisarz Rządu na m. Wilno p. Wimbor, oraz szereg innych osobistości ze świata nauki, sztuki i t. d.

Akademję rozpoczęto hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę 1-go p. p. Leg.

Na mównicę wstąpił D-ca Korpusu N III gen. Berbecki, podkreślając w swym przemówieniu, że w tak krytycznej sytuacji w jakiej była Polska w r. 1918, kiedy granice słabo były zarysowane, kiedy Niemcy trzymali jeszcze kraj w swych żelaznych kleszczach, a partyjność rozpanoszyło się do ostatecznych granic — tylko tak silny człowiek, jakim jest Marszałek Piłsudski, mógł skonsolidować dookoła siebie rozproszone siły narodu dla przeciwstawienia się całemu szeregowi wrogów i dla wywalczenia wyczekiwanej od 125 lat wolności. Poczem gen. odczytał depeszę gratulacyjną do Marszałka, przyjętą jednogłośnie, z entuzjazmem przez zgromadzonych — tej treści:

Depesza gratulacyjna. Do Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

„Dostojny Marszałku i drogi Komendancji Zebrani na Akademii dla uczczenia siódmą rocznicę wskrzeszenia Polski, ślemy Ci, wielkiemu rzeźnikowi honoru służby do Ojczyzny, wyrazy głębokiej czci i bezgranicznego oddania ślubując wytrwać pod Twoim przewodem w nieustannej walce o wskrzeszenie wielkiej, szlachetnej i ofiarnej duszy polskiej”.

Gen. Berbecki zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć zwycięskiego wodza: „Niech żyje”. Okrzyk ten podchwycyony przez zebranych długo rozbrzmiewał po sali.

Następnie zabrał głos gen. Pożerski, Komendant K. O. W. zaznaczając również, że tylko Marszałek

mógł w takich niezmiernie ciężkich warunkach wywalczyć Polskę i niepodległość. Gen. Pożerski nie zapominał przytem i o poległych za Ojczyznę, wzywając zebranych do uczczenia ich pamięci przez ogólne powstanie.

Gen. Dąb-Biernacki, D-ca 1-szej Dyw. Leg. nadmienił w swym przemówieniu, że Marszałek pierwszy pobudził społeczeństwo do ofiar i rzecz powstającej Polski, odpowiadając w zupełności włożonym nań obowiązkom i budując gmach Rzeczypospolitej, przytem okrył Marszałek nową nieśmiertelną sławą oręż Polski.

Puł. Skwarczyński, D-ca 5 p. p. Leg. omówił życie i czyny Komendanta aż do chwili powrotu z Magdeburga, obrazowo przedstawiając jeden z wielu momentów w jakich uwypukliło się szczególnie poświęcenie i bohaterstwo Marszałka, gdy z uśmiechem na twarzy, wśród gradu kul przechodził przez pierwszą linję okopów, atakowaną przez wroga. Przeszkadzał Marszałkowi w pracy ludzie mali i zawistni, którzy na każdym kroku stawiali Mu przeszkody w osiągnięciu wymarzonego celu — wolności Ojczyzny.

Pułk. Popowicz D-ca 1-szej Dyw. piech. Leg. z entuzjazmem mówi, że w obecnej chwili zwracają się serca żołnierzy do Tego, który pierwszy porwał do walki o wolność szarą brać żołnierską. Poprzez długie lata wojny o niepodległość, poprzez długie lata posłuszeństwa Naczelnemu Wodzowi — wytworzyło się wśród armji silne przywiązanie do Marszałka, który jest wykładnikiem uczuć, nurtujących w wojsku.

Podpułk. Chilewski zast. D-cę 85 p. p. zaznaczył krótko, że Marszałek jak Traugut, Kościuszko, Poniatowski i szereg innych przejdzie do historii jako bohater narodowy.

Ostatni przemawiał major Prystor, osobisty przyjaciel Marszałka. Major Prystor przeczytał dedykację na ofiarowaną mu przez Marszałka książkę, przytem określił Jego czystą, świetlaną, a bohaterską postać. Po okrzykach „Niech żyje”, które znowu długo rozbrzmiewały w kasynie i po odegraniu przez orkiestrę „My Pierwsza Brygada” — zebrani opuścili salę.

Z Gdańska.

Prasa gdańska o nominacji min. Skrzyńskiego.

GDĄŃSK, 18.XI. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka bardzo obszernie omawia obecną przesilenie gabinetowe w Polsce.

Nawiązując do powierzenia ministrowi Skrzyńskiemu misji stworzenia gabinetu „Danziger Neuesten Nachrichten” oświadcza:

Skrzyński jest najwybitniejszą osobistością gabinetu p. Grabskiego. Wystąpieniami swojemi w Genewie i ostatnio w Locarno zyskał on sobie

ogólny szacunek, a dla Polski zdobył w Locarno w najtrudniejszych warunkach silną pozycję, której prawdopodobnie nikt inny nie byłby w stanie zdobyć. Pan minister jest człowiekiem o wielkim znaczeniu.

Organ socjalnych demokratów „Danziger Volkstimme” oświadcza:

Pan minister Skrzyński jest jednym z pośród wszystkich dotychczasowych ministrów pozaparlamentarnych polskich, który oddał Polsce istotnie cenne usługi i cieszy się ogólnym autorytetem. To też nominację jego należy uważać za fakt pomyślny, zwłaszcza zdołał on sobie zapewnić współpracę demokratycznych żywiołów Polski.

Związek Urzędników Kolejowych
zawładania swoich członków, że w dn. 22 b. m. w „Ognisku” odbędzie się o godz. 12-ej doroczne walne zebranie.

KRONIKA.

Czwartek 19 Listopad
Dziś—Elżbiety Wd.
Jutro—Feliksa Walezego W.
Wschód słońca—g. 7 m. 01
Zachód „ — g. 3 m. 41
Straż ogólna.
Domnikańska 2, tel. 45.
Pogotowie ratunkowe.
Domnikańska 2, tel. 6.

URZĘDOWA.

— Kary za harce samochodowe. Jak się dowiadujemy z ostatnich rozporządzeń Min. Spraw. Wewn. i Min. Robót Publ., t. zw. „kawalerska

jazda”, różne wyścigi samochodów motocykli i innych mechanicznych pojazdów na drogach publicznych podczas ruchu zwykłego, będą karane grzywną do 500 zł., lub aresztem do dwóch miesięcy.

— Gdzie będą przesłuchiwaani więźniowie. Pan minister sprawiedliwości wydał pismo okólne do naczelników więzień w okręgach sądów apelacyjnych Warszawa—Lublin—Wilno następującej treści:

W celu uprzyętnienia p. p. sędziom śledczym przesłuchiwaania więźniów na miejscu w więzieniach, polecam p. p. Naczelnikom zarezerwować specjalnie na ten użytek odpowiednie pomieszczenie w zabudowaniach więziennych, a o ileby brak takiego pomieszczenia stanął temu na przeszkodzie, należy oddawać do dyspozycji sędziemu śledczemu na czas badań kancelarję więzienną (Pat)

MIĘSKA.

— Chcą sobie odbić straty strajkowe. W dniu wczorajszym właściciele przedsiębiorstw autobusowych zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o zniesienie 5-cio procentowego podatku od obrotu na rzecz miasta. (I)

